

Szmonces, handelek i tradycja

"Aj waj! Czyli historie z cynamonem" Grupy Rafała Kmity z Krakowa na przeglądzie Komedia Lata w Teatrze na Woli w Warszawie. Píše Temida Stankiewicz-Podhorecka w Naszym Dzienniku.

«Już po raz piąty odbywa się w Warszawie przegląd teatralny pod winietą "Komedia lata". Rzecz cieszy się powodzeniem wśród publiczności, wystarczy spojrzeć na wypełnioną po brzegi widownię Teatru na Woli, z którego inicjatywy ów przegląd jest organizowany rokrocznie w okresie wakacji.

Na inauguracji pokazano nowy spektakl znanej Grupy Rafała Kmity z Krakowa "Aj, waj! Czyli historie z cynamonem" [na zdjęciu]. Gatunkowo można by określić przedstawienie jako połączenie teatru z kabaretem. Rzecz oparta na motywach kultury żydowskiej XIX i XX wieku. Tekst został napisany współcześnie przez szefa grupy Rafała Kmity specjalnie do tego przedstawienia, ale wyraźnie wzorowany jest na przedwojennych kabaretach, szmoncesach, humorze żydowskim.

I jak to w kabarecie bywa, obok anegdoty, skeczu, dowcipu jest piosenka, taniec, poezja, sceny przeplatają się tu jak w kalejdoskopie. Oto przekomarzanie się syna z ojcem, który pragnie zachować tradycję, a syn wyrywa się do innego świata. A oto już inna scena - handlujący na jarmarku Żydzi kłócą się, obrzucają się przekleństwami typu: "Niech ci się rozmnoży teściowa". Nikogo też nie dziwi, że na koszerne obiady można zjeść rosół z kury i wieprzowinę.

A za chwilę wyciszona, utrzymana w poetyce wspomnień i marzeń nostalgiczna scena z pozytywką, bardzo nastrojowa i poetycka w klimacie. Świetnie zagrana. Szybki, dobrze spointowany dowcip, wzbogacony tańcem i specyficznym gestem nasyconym symboliką znaczeń, sąsiaduje tu z liryczną, pełną zadumy piosenką.

Całość ujęta w formę pastiszu posługuje się satyrą, właściwą temu gatunkowi. A zatem jest tu prześmianie rozmaitych przywar żydowskich, jak na przykład w scenie handlowania i kupowania, są dowcipy bazujące na rodzajowości, obrzędowości żydowskiej, na egzotyce chasydzkiej tradycji, jest - obecne w kulturze żydowskiej - przekomarzanie się z Panem Bogiem w stylu Tewje Mleczarza ze "Skrzypka na dachu". Pojawiają się postaci kuglarzy, handlarzy, klezmerów itd., itd. Nostalgiczny, choć zabarwiony bardzo humorystycznie, świat jak z Singera.

Wprawdzie w ujęciu kabaretowo-satyrycznym, ale nie sądzę, by ktoś poczuł się tu dotknięty w jakikolwiek sposób, albowiem owe dowcipy, humor, satyra utrzymane są w tonie życzliwości wobec kultury żydowskiej, a całość jest jednak pewną formą idealizacji tego świata. Powiedziałabym nawet - jego kreację.

Sonia Bohdasiewicz, Tadeusz Kwinta, Andrzej Róg, Marcin Kobierski i Wojciech Leonowicz wyraziście i z dużą ekspresją (chwilami aż nadto) wykonują powierzone im zadania aktorskie i tworzą wyjątkowy nastrój, odpowiedni dla spektaklu.»

"Szmonces, handelek i tradycja"
Temida Stankiewicz-Podhorecka
Nasz Dziennik nr 186
10-08-2005

e-teatr.pl - wortal teatru polskiego © Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszewskiego